

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 113.

26. września 1837.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim września roku bież. trzeciego kwartału, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztaamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztaamcie Lwowskim; chcący zaś odbierać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Wyższej Ormiańskiej pod Nrem. 144, w domu Singera; albowiem tyle tylko na teraz drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. Lwowskiego Pocztaamtu nadeszłą zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztaamtach na prowincyi na kwartał zřr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztaamcie Lwowskim: na kwartał zřr. 5 kr. 12 mon. kon.; wraz z opieczą towaniem.

1. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na kwartał zřr. 4 kr. 48 mon. konw.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr. mon. kon.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa d. 24. września 1837. —

Od Jego C. K. Mości dla królestwa Galicyi z Bukowiną w roku bieżącym na dzień 18. września przeznaczony Sejm postulatowy, na rok administracyjny 1838, odbył się w dniu pomienionym ze zwyczajną uroczystością.

Jako zastępca Jego Królewiczowskiej Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda, cywilnego i wojennego jeneralnego gubernatora tych królestw i pierwszego monarchicznego Komisarza, piastował tę godność na Sejm tegoroczny najlaskawiej drugim Komisarzem mianowany Prezydent Rządu krajowego i przydzialny zastępca w wydziale stanowym, JW. Franciszek baron Krieg de Hochfelden.

Dnia 17. września znajdowały się Stany na uroczystym nabożeństwie, odprawioném w kościele archikatedralnym przez JW. JX. Arcybiskupa i Prymasa.

Dnia 18. września zgromadziły się Stany do sali biblioteki uniwersytetu, dokąd o godzinie 10tej w przepisany porządku, odbył się wjazd uroczysty JW. Komisarzy sejmowych, to jest drugiego Komisarza JW. Franciszka barona Krieg de Hochfelden i trzeciego Komisarza c. k. radcy Rządu krajowego i Wice-Marszałka królestwa,

JW. Tadeusza kawalera Chochlik z Wasilewa Wasilewskiego.

Na placu rynkowym stał w paradzie batalijon piechoty z muzyką pułkową, z którym łączyła się milicyja miejska, formująca szpaler aż do uniwersytetu, gdzie znowu jedna kompanija piechoty składała straż honorową. Przy wstępie do sali zgromadzenia, JW. Komisarze sejmowi przyjmowani byli od JW. Dygnitarzy koronnych i od wszystkich członków stanowych, po czém od tychże na swoje miejsca odprowadzeni zostali.

Potém JW. Prezydent Rządu krajowego zagaił Sejm stosowną mową do Stanów, na którą przynależnym sposobem odpowiedział JW. Prymas królestwa. W tymże przeciągu czasu aktuariusze Sejmu w niemieckim i polskim języku odczytali najwyższe reskrypta i postulata. Po rozwiązaniu zgromadzenia złożyły Stany JW. Komisarzom Sejmowym uroczyste odwiedziny.

W dniach następných odprawiały się narady Stanów w stanowej sali posiedzeń, a dnia 23. września odbyło się uroczyste zakończenie Sejmu. Wjazd JW. Komisarzy sejmowych nastąpił w tym samym porządku, jak przy zagajeniu Sejmu, o godzinie 11tej z rana. Po odczytaniu uchwał Sejmu w obu krajowych językach, JW. Prezydent Rządu krajowego miał mowę dziękczynną, na którą odpowiedział Wielki Ochmistrz

)(

koronny, JW. Jan Kanty hrabia Stadnicki, po czym Sejm za ukończony ogłoszono.

JW. Prezydent Rządu krajowego dawał w dniach 18., 20. i 23., a JW. JX. Arcybiskup i Prymas dnia 21. września świątynny obiad, w którymto ostatnim dniu jeszcze wszyscy obecni członkowie Stanów i znakomitsze osoby innych klas zgromadziły się na wspaniały bal w pomieszkaniu JW. Prezydenta Rządu krajowego. Podczas spełniania przy obiadach toastów za pomysłność N. N. Cesarstwa Ichmość, N. Cesarzkiego domu i JKMości Arcyksięcia Gubernatora jeneralnego, wyrażał się najszczerzy udział obecnych gości, a oprócz tego powszechny duch myślenia okazywał najgłębiej uczutą podziękę za monarchiczną troskliwość najdobrotliwszego Cesarza i Pana.

— Z Wiednia. —

JCHMość przesłaniem Jks. Mości księciu następcy elektoratu i współrejentowi W. Księstwa Heskiego, wielkiego krzyża król. węgierskiego orderu St. Szczepana, raczył dać mu dowód najwyższego Swojego upoważnienia i przychylności.

— Z Węgier. —

Miasta górnicze Węgier i Ziemi Siedmiogrodzkiej obchodzą w ciągu bieżącego lata nieustanne festyny radości, bowiem nowo-mianowany prezydent c. k. Kamery nadwornej w wydziale mennictwa i górnictwa, książę August Longin Lobkowitz, tém rozpoczął swoją działalność, że wszystkie miasta górnicze i wszystkie kopalnie odwiedza.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Przez stronników konstytucyi Dom Pedra mianowana tymczasowa rejencyja wydała manifest do narodu, zawierający następujące punkta: »Rejencyja nie uznaje innej konstytucyi, jak tylko przez Dom Pedra nadaną i odrzuca wszelkie w niej zmiany, które nie przysły do skutku na mocy w téjże konstytucyi zawartych postanowień. Ogłasza za nieważne wszelkie akta od d. 9. września 1836 r. urzędujących ministrów i zgromadzeń ustawodawczych. Jedyńm jój celem jest, przywileje i swobody narodu i tronu, przywrócić według postanowień konstytucyi. Skoro ta restauracyja do skutku przyprowadzoną będzie, rejencyja zaprzestanie wszelkiego mieszania się w sprawy polityczne, poddając się rzeczonéj konstytucyi uchwałom.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 10. września zawiera dwie następujące depesze telegraficzne: 1) Bajonna d.

9. września o pół do 5tej. Pisma madryckie z d. 4. odwołują wiadomość o wkroczeniu do Lizbony stronników konstytucyi Dom Pedra, o czym dzienniki z d. 2go i 3go donosiły. — Wczoraj krystyniści z linii od Hernani opanowali Urmetę i Andonino (powinno być Urnieta i Andosain.) — 2) »Bajonna d. 9. września pół do 9. wieczorem. W Pamplonie ustało zamieszanie; wojsko obu stronnictw uznało jenerała Cabrere (powinno być Corondelet) za wice-króla, a pułkownika Pine (Lapenie) za gubernatora. — Powszechny popis wojska miał się odbyć d. 7go, a dawniejsza załoga miała do miasta powrócić; druga załoga (to jest buntowniczy *tiradorowie*, którzy jenerała Sarsfield, pułkownika Mendevil i wiele innych osób zamordowali) otrzymała amnestyję. — Espartero i Oraa byli d. 4. w Pozendon i ścigali Don Carlosa, który stał w Orihuela; dniem wprzód jego straż tylną dościągnięto.

Seoane mianowany jest prezydentem korteżów, lecz z powodu odniesionej w pojedynku rany, musi go tymczasowo wice-prezydent korteżów zastępować.

Pan Mendizabal wstąpił jako grenadyjer do pierwszego batalijonu narodowej milicyi.

Listy z Madrytu z d. 2. b. m. mianowanie jenerała Seoane prezydentem korteżów wystawiają jako akt nieprzyjacielski przeciw armii. Ministrowie ulegli w tym względzie danemu od korteżów popędowi. Szefowi szabu jeneralnego Espartera, Mazarredowi, odebrano jego stopień, a jenerałowi van Halen odjęto dowództwo brygady gwardyi. Wybory oficerów do gwardyi narodowej padły na największych zapaleńców; wszelako stronnicy Mendizabala nie mogli uzyskać jego mianowania kapitanem pierwszego batalijonu. Wiele znakomych osób z party umiarkowanej lub kryje się lub się przygotowuje do ucieczki. O Esparterze słychać, że nie przedsiębrać nie chce, dopokąd się z nim baron de Meer i Borso de Carminati nie połączą. — O naczelniku karlistów Cabrera różne, a jedno drugim sprzeczne, krążą wieści. Z tych w jednych donoszą, że rozkazano mu poddać wojsko swoje pod bezpośrednie dowództwo Villareala, z tąd między nimi obu w obecności Don Carlosa przyszło miało do mocnej kłótni, a Cabrera dobywszy oręża, przebił swojego przeciwnika. Korzystając z przerażenia się obecnych tak niesłychanym czynem, nie zatrzymany od nikogo, zdołał uciec, ale schwymano go na drodze i rozstrzelano. Banda jego miała się rozwiązać. — *Gazette de Franco* z listu z Saragossy z dnia 2. b. m. (udzielnego w dzienniku *Phare*) powtarza bez wszelkich uwag tę wiadomość: że śmierć Villareala jest pewną. Lecz krąży także odmienny opis śmierci Villa-

reala. Powiadają, że został zdradziecko zastrzeżony przez jednego z jeńców, pojmany w utarczce pod Herrera. (Liczbę tych jeńców podają w niniejszém doniesieniu na 3700.) Żołnierze Quileza, na ten czyn haniebnym oburzeni, rzucili się na jeńców krystynistowskich i zabijając ich kilkakset, byłiby wszystkich do nogi wysiekli, gdyby Don Carlos, uwiadomiony o tém, nie był czwałem przepędził i nie położył tamy temu krwíe rozlewowi.

Podczas gdy inne pisma w ten sposób rozmiaćcie o wypadku Cabrery donoszą, list z Saragossy z dnia 3. b. m. (w *Correspondance d'Espagne* umieszczony) zawiera: »Słyszalós wpan zapewne o znaczném nieporozumieniu, zaszłém między Don Carlosem a Cabrera, że ostatni uciekł, i że Don Carlos wydał rozkaz dostawienia go żywym lub trupem. Jestto wymysł pana Cistuec (komendanta placu w Saragossie), którego użył dla odwrócenia uwagi publiczności od nieszczęśliwej utarczki, w której Buerensa (pod Herrera) pobito, a którą publiczność więcej, jak mu to miło było, zatrudniała się. Zmyślenie to powiodło mu się i od dni kilku o niczém nie mówią, jak tylko o Cabrera.«

Pisma madryckie donoszą pod d. 2. września: Jenerał Evarista San Miguel stanowczo teraz mianowany jest ministrem wojny. Wydał okólnik, w którym wojsku utrzymanie karności zaleca. — W okólniku tym popełnione ostatnią razą mordy obcemu przypisuje wpływowi. — W odpowiedzi królowej rejentki na adres kortezów, w którym remonstrowali przeciw postępowaniu oficerów gwardyi, w ogólnych zapewnieniach wyrażają, że się dołoży starania o utrzymanie ustaw i karności. Wiadomo, że oficerów od gwardyi dawniej już ulaskawiono. — Kortezy wystąpiły z opozycją przeciw ministrom, i lubo minister spraw wewnętrznych wyraźnie się temu opierał, wniosek komisji, zmierzający do tego, ażeby jenerałów szczególnie dozorowano, przy uprzedniém głosowaniu nad całym projektem, 52. głosami przeciw 51. przyjęto.

Messenger pisze pod dniem 13. września: »Korespondent nasz od granicy, w liście, któryśmy dzisiaj otrzymali, donosi, że wojsko Don Carlosa i połączone oddziały jenerałów Espartero i Oraa, starły się nakoniec w okolicy Orihuela; walka była krwawą, a jej skutek wypadł ze stratą jenerałów królowej. — Pochlebiamy sobie mózdz wątpió o prawdzié téj wiadomości, która, jak się zapewne okaże, zasada się jedynie na wieści, której sam nasz korespondent nie ze wszystkiém daje wiarę.«

Piszą z Jaca pod d. 8. września: »Przez pocztę z Walencyi przybyłe wiadomości donoszą, że szef

polityczny tego miasta, Don Jędrzej Visedo, skoro d. 3. urzędowe zawiadomienie o swojém złożeniu z urzędu otrzymał, natychmiast za porozumieniem się z byłym deputowanym Beltranem de Lys, najzaciętszym ze wszystkich rewolucjonistów hiszpańskich, a który największy wpływ w Walencyi wywierá, postanowił, nie tylko sprzeciwić się rozkazom nowego ministra, ale przeszkodzić oraz, ażeby jego (Visedy) następcy ani nogą w wieście nie powstał. Jenerał Lorenzo miał wspierać akt ten buntowniczy.

Moniteur z d. 12. września umieścił następujące telegraficzne depesze:

Bajonna d. 10. września, o godz. pół do 8-giej.

»Załoga San Sebastianu d. 8. o godz. 3. z rana wyruszyła w kierunku do Tolozy i z karlistami stoczyła potyczkę w Urnieta; ostatnich aż do Andoain odparto, gdzie zdaje się, że krystyniści chcą zająć stanowiska. Batalion marynarki angielskiej w Hernani pozostał.«

Bordeaux dnia 10go.

»Brygadyjer O'Donnell odniósł właśnie niejaką korzyść nad karlistami w Guipuzcoa; d. 8. w południe opanował Andoain i mimo oporu nieprzyjaciela ku Tortozie zmierzał. W wiadomościach z Saragossy z d. 7. nic nie donoszą ani o pretenście, ani o Esparterze i Oraa, którzy przecież już blisko niego być muszą.«

Dziennik *Charte* z d. 14. września umieścił następujące dwie depesze telegraficzne: 1) »Bajonna d. 12. września, godz. 1. po południu. Szef krystynistów Varea, wyruszywszy z Witoryi, napadł w Santa Cruz de Campero, w nocy z dnia 5go, naczelnika junty Hawy i Sierry (*sic!*), szefa sztabu jeneralnego, 3. pułkowników i 32. oficerów i poprowadził ich do Loyronu.« — 2) Narbonna d. 12. września, godz. 5. z rana. Baron de Meer wyruszył d. 4. do Igualdy i cztery prowincyje Katalonii ogłosił w stanie oblężenia. Dowódcy wojskowi zostali umocowani wszystkich podżegaczy nieporządków i buntów kazać w przeciągu 24. godzin rozstrzelać; wolno im rozpisywać rekwizycje dla zaopatrywania wojska we wszelkie potrzeby.«

P. Pizarro, który umieć ze wszystkiego tworzyć pieniądze, ma zamiar srebra i kosztowności zniesionych klasztorów kazać zwiesić do Madrytu i pożyczyc na te rzeczy 120 milionów realów.

Podług *Sentinelle des Pyrenées* legija algierska, która przed dwoma laty w 6000 na ląd w Taronie wysiadła, uszczuplała aż na 696 ludzi. Te słabe oddziały tego szczytki zostają obecnie pod rozkazami podpułkownika Ferrari i rozłożone są we włościach Villabo i Huerto, w pobliżu Pamplony; z owych 696 jeszcze 200 przez rany lub choroby niezdatnymi są do służby.

Wielka Brytania i Irlandya.

Królowa siedzi obecnie malarzowi sir David Wilkie do dwóch wizerunków; na jednym przedstawioną będzie, jak po swoim na tron wstąpieniu pokazała się na pierwszym posiedzeniu tajnej rady; na drugim, w świetnym kostiumie przy zagajeniu parlamentu. Koronacja ma się odbyć w maju.

Jeden z dzienników irlandzkich, *Wexford Independent*, zawiera to szczególne twierdzenie, że rząd ma zamiar mianować O'Connella parem, z tytułem lorda Erinu.

O'Connell w długim liście do ludu irlandzkiego, umieszczonym w pismach londyńskich z d. 9go, w końcu mówi mianowicie o tem, co obowiązkami Irlandczyków być mniema. W tym względzie zaleca im przede wszystkiem, by się zgromadzili około terazniejszych ministrów królowej i wspierali ich we wszystkiem, w czem przeciw zasadom liberalnym nie wykraczają. Za drugą główną powinność Irlandczyków ogłasza żądania, ażeby Irlandya sprawiedliwość się stała, a to według jego zdania zasada się na czterech punktach: 1) na rozszerzeniu prawa wyborów po hrabstwach do wszystkich, pięć funtów czynszu gruntowego opłacających, i na największém, jakie tylko być może, ułatwieniu zapisywania wyborców; 2) na uwolnieniu wyborców miejskich od wszystkich do opłacania podatków ściągających się klauzul i na ważności zapisów przez rok cały, chociażby w ciągu onegoż nastąpiła zmiana pomieszkania; 3) na zupełnej reformie municypalnej, rozciągniętej na wszystkie miasta dostatecznej ludności i zamożności; 4) na zupełnem zniesieniu dziesięcin i obciążeniu państwa staraniem się o duchowieństwo protestanckie. Oprócz tego O'Connell zaleca ziomkom swoim obowiązki, jakie mają względem Anglii i Szkocyi do wypełnienia, by wesprzeć postępek reform tamtejszych. Tu, mniema on, reprezentanci irlandzcy głosować powinni za rozszerzeniem prawa wyborów na cały angielski i szkocki lud, za skróceniem parlamentów najwięcej na trzyletni przeciąg czasu i za głosowaniem przez ganki. Piszący list, gdy mu o izbie wyższej mówić przychodzi, pod względem téjże wyraża zdanie, że kiedykolwiek przyjdzie do rozstrzygnięcia téj sprawy, co czynić należy, by moc tę przeskazania wszelkim ulepszeniom pokonać.

Francya.

Arcybiskup paryżki wydał następujący rozkaz z powodu przychołka Panteonu: »Paryż d. 7go września 1837. Mości księżę Probo-szczu! W obliczu wielkiego zgorznięcia, które zaszło w oczach naszych i pojawia się w obli-

czu słońca na świętej górze naszej; w obliczu tych więcj jak swiatowych obrazów, zastępujących miejsce upromienionego krzyża Jezusa Chrystusa; przed uwieńczonemi wizerunkami bezbożnych, wybujałych i uwodzających autorów, umieszczonych w miejscu pokornej, czystej pasterki (St. Genowefy), której opieka od plag największych ochraniała stolicę, wiara Klodowika, Karola wielkiego i St. Ludwika, wiara Francyi, wiara ojczyzny naszej, wydaje jęk boleści: wstęchnienia i tży duchowieństwa, pobożnych prawowiernich i wszystkich chrześcian, niech się łączą z tym jękiem. Oby niebo na téj błagalnej poprzestało ofierze! W ciągu dziewięćdniowego nabożeństwa na cześć podniesienia St. Krzyża, to jest od d. 14go września do 22go t. m. włącznie, przy wszystkich mszach mają być czytane modlitwy, przypadające na dzień podniesienia St. Krzyża i na dzień St. Genowefy (3. stycz.) Przyjmij mości księżę Probo-szczu zapewnienie mojej szczerj przychylności. Jacek, arcybiskup paryżki.« — *Journal des Debats* zawiera przeciw temu rozkazowi trochę w szydzącym tonie napisany artykuł, a inne dzienniki paryżkie tak-że go ganią. Jeden dziennik *la Paix* wyraża się o tem w pochwalnych słowach: »Dostyc często występując przeciw dążności księdza arcybiskupa paryżkiego, mamy niejakię prawo być przeciw niemu sprawiedliwymi. Uznajemy że tą rzeczą ma słuszność; nie wahamy się publicznie tego ogłosić z tym dodatkiem, iż rzeczonj praelat nie mógł z większą godnością i z więkším umiarkowaniem użyć praw swoich i wypełnić swych obowiązków.«

Courier Français ogłasza za bajkę podanie wielu dzienników paryżkich: jakoby Jussuf z księciem Nemours do Afryki odjechał. Jussuf był jeszcze w Paryżu dnia 9go z rana. Przydłuższy pobyt jego w obecnych okolicznościach zdaje się udowodniać, że ministeryjum nie ze wszystkiem straciło nadzieję przyjacielskich z bejem Konstantyny układów, inaczj nie odbierałoby wojsku tych usług, jakie Jussuf pełnić mu może.

W Tulonie rozchodziła się wieść, że układy z Achmetem, bejem Konstantyny, na nowo rozpoczęto.

Sześć bateryj artyleryi, stojących w Lugdunie, otrzymało rozkaz, odejść do Tulonu, z kąd mają do Bony odpłynąć.

Z zatoki Tunetu piszą pod d. 29. sierpnia, że eskadra francuzka zawinęła tam w ośm dni po swoim z Tulonu odpłynięciu. Tą rzeczą wyprawę tę tak dalece tajono, że osada nawet, dopiero na kilka dni przed wyjściem na morze, dowiedziała się o swém przeznaczeniu. Admirał Gallois kazał eskadrze w zupełnym zwyku

bojowym do zatoki zawinąć, ale floty tureckiej nie zastał. Tymczasem eskadra zawsze jest na stopie wojennej i oczekuje jeszcze dywizji La-landa, towarzyszącej księciu Joinville.

List z Tangeru (w Afryce) z d. 20. sierpnia, donosi o przybyciu księcia Joinville do tamtejszego portu. Okrętowi *Herkules*, na którego pokładzie królewicz ten płynął, towarzyszyły: fregata *Iphigénie*, sloop *Cerf* i *Favorite* i bryg *Sylphe*. Królewicz, o którego przybyciu już dniem piérwój doniesiono, przyjęty został ze wszystkimi oznakami czci i zaproszono go do znajdowania się na popisach wojska tureckiego, D. 21go odplynął *Herkules* do Madeiry; *Iphigénie* zaś wróciła na swoje stanowisko pod Radey, *Cerf* do innego hiszpańskiego portu, a *Sylphe* z depeszami do Francji.

Rossyja.

Dalsze szczegóły o podróży n. cesarza do Woźniesieńska, przerwane w nrze 107. *Gazety naszój*, a które dodatkowo z »Tygodnika Petersburskiego« umieszczamy:

Z Wilna n. pan wyjechał do Bobrujska i tam szczęśliwie stanął 12. sierpnia. W Bobrujsku, o 10tój rano, j. c. mość czynił przegląd 5 dywizji 2 korpusu piechoty i był zeń wielce zadowolonym. Z Bobrujska przybył cesarz do miasta Czernihowa 14. sierpnia, z kąd pojechał dalej, traktem do Kijowa, gdzie przybył szczęśliwie tegoż dnia o godzinie 9tój po południu, wprost do Kijowsko-pieczarskiej Ławry. D. 16. tegoż m. o 8mój rano, w obecności naj. pana odbyły się popisy wojsk 5 korpusu piechoty. Potóm j. c. mość oglądał roboty forteczne, a po obiedzie zakłady Kijowskiego okręgu naukowego; o godzinie zaś 10tój cesarz znowu zwiedziwszy Ławrę pieczarską, udał się ztamtąd w drogę do Woźniesieńska, dokąd szczęśliwie przybył 17go przed północą.

Pan Anatol Demidow między innymi pismami z Krymu, kazał też następujące z Odessy z d. 10go sierpnia w *Journal des Debats* umieścić: »Cuda, jakie jeszcze pod żadnym rządem cesarzy się nierozwijały, wprawiają obecnie mieszkańców południowych prowincyj w zadumienie. Cesarz Mikołaj odbywa na równinach pod Woźniesieńskiem olbrzymi przegląd jazdy, jakiego podobnego w dziejach wojskowych dotychczas nie wspominają. 350 szwadronów, w ogóle więc sześćdziesiąt tysięcy koni skoncentrowano. Wybrano oraz z każdego pułku osad wojskowych pewną liczbę żołnierzy, mających przedstawiać zarody 300,000 piechoty. Ci starzy żołnierze, z których każdy więcój już nad 20 lat służy, tworzą 28 batalijonów, każdy po 800 lu-

dzi. Do tego dodać należy 168 dział, artyleryje konną, i 24 szwadronów (każdy po 150 ludzi) złożonych z synów osadników, młodzieży zupełnie już wojskowo wyćwiczonej. Te ogromne masy przez dwa tygodnie pod oczyma cesarza w okolicach Woźniesieńska obroty swe odbywać będą. W listopadzie r. z., gdy przegląd ten odbyć postanowiono, Woźniesieńsk nieznaną i mało znaczącą było mieścina w stepach. Obecnie, w ciągu więc kilku miesięcy, przybrało postać wspaniałej rezydencji cesarskiej, a Rossyja południowa nową zyskała ozdobę. Pałac dla cesarza i dostojnej rodziny jego; dwieście kamienic dla orszaku jego; sala balowa 80 metrów długości a 30 szerokości; 4 sale jadalne stosownej objętości dla oczekiwanych gości; ogród z 60,000 nowo sadzonymi drzewami — wszystko to jak gdyby czarodziejską powstało siłą; domy nie są na pręde z drzewa wystawione, lecz z piękno-go, trwałego kamienia; wszystkie zakłady ogrodowe kwitną pod niezmordowaną osadników starannością. Wystawmy sobie jeszcze przed nowo wybudowaném miastem szereg namiotów przez 5 mil się rozciągających, a wyznamy zapewne, że tu nadzwyczajna scena przed okiem widza się ukazuje. Cały ten festyn wojskowy urządził hr. Witt. Jemu się należy część przewodniczenia, jako staremu, zasłużonemu wojownikowi i nacelnikowi osad wojskowych, synowi chrześnemu cesarzowej Katarzyny. Mąż ten niezmordowany dowodzi ciągle chlubnej w pełnieniu ważnych obowiązków swoich gorliwości; na podróżach inspekcyjnych po cesarstwie odbywa rok w rok około 21,000 wiorst.«

Journal d'Odessa z d. 2. (14.) września zawięra następujące dalsze wiadomości o popisach wojska pod Woźniesieńskiem:

Dnia 21go sierpnia trwały ciągle popisy wojskowe w obozie pod Woźniesieńskiem, poczym naj. cesarz, otoczony licznym orszakiem świty, do miasta wrócił.

Dnia 22. w dzień rocznicy koronacyi naj. cesarza i cesarzowej, udał się naj. pan o godzinie 10tój do obozu artylerji, gdzie był obecnym na mszy świętej; poczym przyjmował ordynansów wszystkich pułków jazdy. Jego ces. mość wielki książę Michał, generał feldmarszałek książę Wittgenstein, ambasador austriacki hrabia Ficquelmont, wielu generałów i oficerów rossyjskich i obcych, znajdowało się także pod ten czas w tym obozie.

O 4tój po południu wszystkie te osoby zaproszone były na objad do pałacu. Po obiedzie n. cesarz z liczną świtą wyjechał z miasta i zwiedzał stadniny pułków osadniczych.

W wieczór było miasto oświetlone; na placu zamkowym wysadzonym drzewami i otoczonym pięknymi domami, trębaczę wszystkich korpusów jazdy, dobosze i muzykańci piechoty, składając liczbę przeszło 1500 ludzi, wykonali hymn: »Boże zachowaj nam cesarza.« Uroczyste i zgodne głosy tak wielkiej liczby narzędzi muzycznych, sprawiały wrażenie zachwycające.

Dnia 23. o dziewiątej godzinie z rana zaczęły się znowu popisy wojskowe. Cesarz przejeżdżając po przed czołą wszystkich szeregów, oświadczył jenerałom i oficerom wyższym i podrzędnym, jakoteż i żołnierzom swoje zupełne zadowolenie.

Dnia 24. jego ces. mość Wielki książę Michał kazał się popisywać oddziałowi pionierów konnych. Cudzoziemcy przytomni tej manewrze zdziwieni byli szybkością poruszeń i zwinnością pionierów w kierowaniu pontonów na rzecę Merwtawoda.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław d. 10. września 1837. Po ukończeniu wielkich jarmarków na wełnę nastąpiła na targu naszym stagnacja w handlu wełną; pomimo tego wkrótce znowu zaczęto liczyć się o nią dopytywać; wielu tutejszych agentów odebrało zlecenia z Anglii, Hamburga i Austrii, a w skutek tego podskoczyły ceny, które w tej chwili w porównaniu z cenami płaconymi w czerwcu, większe są na 6 do 8 talarów. — Najszczególniej dopytywano się bardzo o wysoko-cienką wełnę jagnięcą, której ze wszech miar tylko w Szląsku dostać można. Także o cienką i wysoko-cienką wełnę szlaską jednej strzyży dopytywano się i tejże kilka partyj dla niderlandzkich i angielskich fabryk kupiono. Prócz tego nadeszły także znaczne zlecenia z prowincyj naderńskich względem szlaskiej wełny jednej strzyży, a przez to nasze małe zapasy jeszcze się bardziej zmniejszyły. Wełny ordynaryjne do 42 talarów są zupełnie sprzedane, że nie wiedzieć, gdzie ich dostać w tej chwili. — Nie tak mocny jest odbył lepszej polskiej wełny jednej strzyży na 52 do 60 talarów, chociaż tu złożono są partyje dość dobrej jakości. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

Preussische Handlungs-Zeitung donosi z Gdańska pod d. 8. września: Zakupienie nasienia rzepaku i rzepniku w naszym kraju z pierwszjej ręki, wyjąwszy niektóre partyje, które się w wysokiej cenie trzymają, przyszło znacznie do skutku. Zaraz po zebraniu rzepaku okazało się, że nie był plenny, a chociaż rzepnik w porównaniu cokolwiek więcej był namłotny, został jednak, z powodu obawy naszych fabrykantów

oleju, czém prędzej zakupiony, a cena ustanowiona była zaraz na 5 zł. pr. od rzepaku, a 6 zł. pr. od rzepniku za szefel. Teraz zaspokojone są zupełnie potrzeby fabrykantów oleju; tutejsza olejarnia na młynie parowym, zebrała już tu i na prowincyi 700 łasztów nasienia rzepakowego i rzepniku i przestaje kupować; wszelako znajduje się teraz wiele osób, które za zleceniem odebranem z zagranicy, kupują i chętnie płacą za nasienie rzepniku po 6 do 6 1/4 zł. pr., a za rzepak 5 1/2 zł. pr. Jest on bardzo poszukiwany w tym roku, lubo ponieważ niejednako dojrzały, dosyć suchy i ma być bardzo olejny, dla tego nawet dla portu angielskiego Hull, gdzie przedtém wcale nie zważano na to nasienie, szukają jeszcze ładunku. Ziarno rzepniku tego roku nie wielkie, a zbiory w ogólności, jakkolwiek nie wszędzie suche, ale nie tak dobrej są jakości, jak w przeszłym roku. Wczoraj była bardzo piękna partyja z 12 łasztów na targowicy, która też zaraz za 386 zł. pr. od 60 szefłów była zakupiona; za piękny rzepak nadaremnie dawano 330 do 335 zł. pr. w partyjach. Zapasy nasze brać można w sposobie następującym: 700 łasztów nasienia rzepakowego i rzepniku w olejarni, 300 łasztów w ręku dwóch domów tutejszych, 50 łasztów u spekulantów, które po 6 1/2 zł. pr. za rzepnik, a po 5 3/4 zł. pr. za rzepak dostać można. — Na prowincyi w naszej okolicy są jeszcze po 6 1/4 i po 6 1/2 zł. przeszło 50 łasztów rzepniku, a około 12 łasztów rzepaku do zakupu; w miastach prowincjonalnych można jeszcze zebrać do 400 łasztów, jednakże po 6 1/2 zł. pr. możnaby w terażniejszym czasie ledwie 80 łasztów rzepniku zakupić. — Nasienia lnianego średnio-dobrej jakości niema więcej tutaj zasoby jak 330 łasztów; cena za nie jest po 315 do 335 zł. pr. za 60 szefłów. Zapas pszenicy wynosi tu dotąd 43,000 łasztów. Utyksują tu na nowe zbiory; tak obfite jak przeszłego roku na żaden sposób nie będą, zaś zbiory żyta będą wcale niewydatne, i tak tu jak w Polsce tylko do połowy namłotne. Zbiór kartofli w naszych stronach będzie bardzo obfity.

Paryż d. 8. września 1837. Doniesienia względem rezultatu zbiorów zboża zgadzają się jednogłośnie, że pszenica nie będzie tak namłotna, jak się spodziewano. Zachodzi więc pytanie, czyli rezultat ten jest zbiorem w przecięciu, czyli też zbiorem średnim, o czém jeszcze nie jesteśmy pewni. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

Zwyczajnego doniesienia o targu Ołomunieckim nie otrzymaliśmy ostatnią pocztą.